

KAMILLA MARCHEWKA

## GŁÓWNE NURTY W TEORII KAPITAŁU

### 1. WPROWADZENIE

Pojęcie „kapitału” do dzisiejszego dnia wywołuje wiele kontrowersji i emocji. Próby interpretacyjne tego zagadnienia, jakie możemy spotkać w literaturze tematu często powodowały wiele sporów wśród zwolenników odmiennych kierunków. Spuścizną po tych teoriach jest więc częsta wielorakość charakterystyki wielu innych definicji, bądź też operowanie pojęciami adekwatnymi tylko do danej teorii, sformułowanej w określonych warunkach. Podstawowa zatem refleksja, jaką autorka prezentuje już na wstępie artykułu, a która nasuwa się po analizie historycznych i współczesnych poglądów na powyższe zagadnienie, to brak jednolitego podejścia i objaśnienia terminu „kapitał”.

W tej sytuacji podjęto próbę przedstawienia głównych kierunków, które dominowały w powyższej teorii. Jednocześnie autorka pragnie zaznaczyć, iż nie jest celem artykułu znalezienie jedynej słusznej interpretacji pojęcia „kapitału”, czy też ocena poszczególnych poglądów na ten temat. Wydaje się jednak, iż pojęcie tak często wykorzystywane w teorii ekonomii i praktyce gospodarczej wymaga poznania jego źródeł i możliwych interpretacji oraz połączenia z innymi zagadnieniami, znajdującymi się w ścisłym związku z teorią kapitału.

### 2. ETYMOLOGIA POJĘCIA KAPITAŁU

Pochodzenie słowa „**kapitał**” wiązane jest z łacińskim przymiotnikiem „*capitale*”, który koresponduje z rzeczownikiem „*caput*” oznaczającym po prostu „*głowę*” lub „*kierownika*”. W tym sensie doszukiwano się analogii z angielskim terminem „*chief*” (tłumaczonym jako „*szeef*”, „*kierownik*”), czy francuskim jego odpowiednikiem „*chef*”<sup>1</sup>. Analizując różne zastosowania tego terminu uznaje się, iż pierwotne znaczenie wykorzystywano w wyrażeniach, dotyczących kwoty pożyczonych pieniędzy, czy zasadniczej sumy pieniędzy stanowiącej dług w odróżnieniu od odsetek (łac. „*capitalis pars debiti*”), bądź też jako suma pieniędzy potrzebna na rozpoczęcie działalności handlowej. Z kolei w innym często cytowanym łacińskim zwrocie — „*capitale dicitur omne quod possidetur*” — kapitał oznacza wszystkie posiadane dobra<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> E. Cannan, *Early history of the term capital*, „Quarterly Journal of Economics”, vol. 35/1921, s. 43.

<sup>2</sup> E. von Böhm-Bawerk, *Capital and interest, The controversy over the concept of capital*, Libertarian Press, South Holland, Illinois 1959, s. 13.

W późniejszym okresie zwraca się uwagę, iż w angielskiej literaturze słowo „*capital*”, a raczej „*capitall*” po raz pierwszy zastosowane zostało w XVI wieku w podręczniku uczącym jak prowadzić księgi handlowe przez ówczesnych kupców<sup>3</sup>.

Widać więc, iż pierwsze interpretacje omawianego terminu już pierwotnie zawierały wiele kontrowersji i były różnie rozumiane w zależności od kreowanych sytuacji i zapotrzebowania. Kształtowały pierwsze rozbieżności, które później przybrały formę odmiennych doktryn w teorii kapitału. Zauważyć też można, iż **klasyfikacja kapitału dotyczyła przede wszystkim jego charakterystyki w wymiarze rzeczowym lub pieniężnym, indywidualnym lub społecznym oraz relacji do czasu.**

Problem jednolitej treści pojęcia „kapitału” zależy także od postawy ontologicznej, jaką przyjmuje się przy jego definiowaniu. Stawiano więc pytanie, czy należy skupić się na zagadnieniach typowo terminologicznych, analizując sposoby jego powszechnego zastosowania (w handlu, księgowości itp.), dopasowując odpowiednie idee, czy też zastosowawszy procedurę naukową należy analizować doktryny i sformułowane twierdzenia, dochodząc do własnych nowatorskich rozwiązań w aspekcie danego pojęcia. W literaturze można spotkać obydwa podejścia, które charakteryzuje zgoła odmienna procedura interpretacyjna.

Przyjmuje się, iż momentem, który wpłynął na odróżnienie powszechnej interpretacji kapitału, stosowanych głównie przez kupców i przedsiębiorców od naukowego podejścia do tego zagadnienia, było wprowadzenie pojęcia kapitału przez **Adama Smitha**<sup>4</sup>. Studia porównawcze nad wyjaśnieniem i tłumaczeniem powyższego terminu w najpopularniejszych międzynarodowych słownikach<sup>5</sup>, przeprowadzone na Uniwersytecie w Yale pokazały, iż w okresie „przedsmithowskim” dominowało wiele określeń, w których **kapitał** istniał jako „podstawa długu w odróżnieniu do odsetek”, „fundusz jako przeciwieństwo strumienia”, „jako obecne bogactwo a nie to, co z niego pozostaje” oraz „jako zasób kupiecki w odróżnieniu od strumienia zysku”<sup>6</sup>. Wszystkie te pojęcia dotyczyły jednak handlu i sytuacji przedsiębiorstw. Dominowała koncepcja, traktująca kapitał jako zasób (ang. *stock*) dóbr wykorzystywanych w produkcji.

Tą popularną interpretację podtrzymywał w tym okresie między innymi **David Hume**, który za **kapitał** zasadniczo ujmował tylko **dobra rzeczowe**, pojęte jako środki produkcji. Odróżniał on od pieniądza kapitał, zwracając się przeciw utożsamianiu pieniądza z bogactwem<sup>7</sup>.

Druga – **pieniężna koncepcja kapitału**, jak się uważa pośrednio miała swoje początki w pracach **A. R. J. Turgota** (kapitał jako oszczędno-

<sup>3</sup> E. Cannan, *Early history...*, art. cit., s. 43.

<sup>4</sup> I. Fisher, *Precedents for Defining Capital*, „Quarterly Journal of Economics”, vol. 18/1908, s. 386 - 408.

<sup>5</sup> Analizie poddano 72 najpopularniejsze słowniki ekonomiczne i handlowe wydane w XVII, XVIII, XIX wieku.

<sup>6</sup> Cytaty m.in. z *Dictionnaire de L'Academie francaise*, Paris 1694; *Vocabolario degli Accademici della Crusca*, Venezia 1612; N. Bailey, *Dictionarium Britannicum*, London 1730, W. Rider, *A New Universal English Dictionary*, London 1759; F. Lieber, *Encyclopaedia Americana*, Philadelphia 1830.

<sup>7</sup> E. Taylor, *Historia rozwoju ekonomiki*, cz. 1, PWN, Poznań 1957, s. 43.

ści przynoszące dochód i „zaoszczędzone dobra”<sup>8</sup>) oraz jego kontynuatora **J. B. Saya**.

Jak już wspomniano pewnym przełomem w spojrzeniu na omawiane zagadnienie okazały się poglądy **A. Smitha**. Połączył on właściwie obie koncepcje (rzecową i pieniężną), stwarzając jednak dość kontrowersyjne pojęcie kapitału. Cały kapitał identyfikuje on z kapitałem produkcyjnym<sup>9</sup>, natomiast jego wzrost jest dla niego głównym środkiem powiększania dobrobytu. Rozważając zaś bogactwo w ustalonym okresie, pojęcie kapitału ujmuje w sensie strumienia, czy też „krążącego funduszu”<sup>10</sup>. Wyróżnia on zarówno kapitał stały i obrotowy, jak również społeczny i indywidualny oraz po raz pierwszy wlicza kapitał jako trzeci czynnik produkcji<sup>11</sup>. Jednak mylne rozumienie przez niego niektórych pojęć prowadziło kolejnych autorów chociażby do utożsamiania kapitału obrotowego w kategoriach pieniężnych, czy wliczania, jak to czynił Smith, kapitału ludzkiego do kapitału trwałego.

Powyższe koncepcje stanowiły podwaliny do dalszego rozwoju zasadniczo dwóch głównych nurtów teorii kapitału. Klasyfikację ich przedstawiciele dość klarownie przedstawił **J. R. Hicks**, wprowadzając określenie „**funduszowców**”, dla których najogólniej **kapitał stanowi sumę wartości dóbr kapitałowych, czyli fundusz, oraz „materialistów”** (czy też „realistów”), którzy pod pojęciem **kapitału rozumieją zasób dóbr realnych, za pomocą których można w przyszłości wytworzyć nowe dobra**<sup>12</sup>. Do pierwszych zaliczył **A. Smitha** oraz **prawie wszystkich brytyjskich ekonomistów klasycznych, Karola Marksa oraz znanych marginalistów, jak Jevonsa, czy Böhm-Bawerka**. Z kolei „materialiści” to według Hicksa między innymi **E. Cannan, A. Marshall, A. C. Pigou, J. B. Clark**, a także **Keynes** w pierwszej wersji swojej koncepcji<sup>13</sup>.

### 3. KAPITAŁ A BOGACTWO

Jako punkt wyjścia do zdefiniowania kapitału często przyjmowano pojęcia bogactwa oraz różne interpretacje dochodu. Jednakże, tak jak różnorodne są koncepcje kapitału tak również wiele można spotkać wyjaśnień powyższych zagadnień. Na ich podstawie zaś wykształciły się szczegółowe interpretacje: kapitałów materialnych (rzeczowych) i niematerialnych (pieniężnych, funduszu) oraz kapitału indywidualnego i społecznego.

**Bogactwo** kojarzone było przede wszystkim z wymiarem społecznym. Już w okresie średniowiecznym o bogactwie narodowym świadczyła ilość kruszcu znajdująca się w posiadaniu całego społeczeństwa. Kruszec ten zaś traktowano nie tylko jako siłę kupną, ale również jako kapitał.

<sup>8</sup> F. A. Fetter, *Recent Discussion of the Capital Concept*, „Quarterly Journal of Economics”, No 11/1900, s. 19.

<sup>9</sup> I. Fisher, *Precedents...*, art. cit., s. 401.

<sup>10</sup> J. R. Hicks, *The scope and status of welfare economics*, „Oxford Economic Papers”, No 3, 1975, s. 312.

<sup>11</sup> E. Taylor, *Historia rozwoju ...*, op. cit., s. 73.

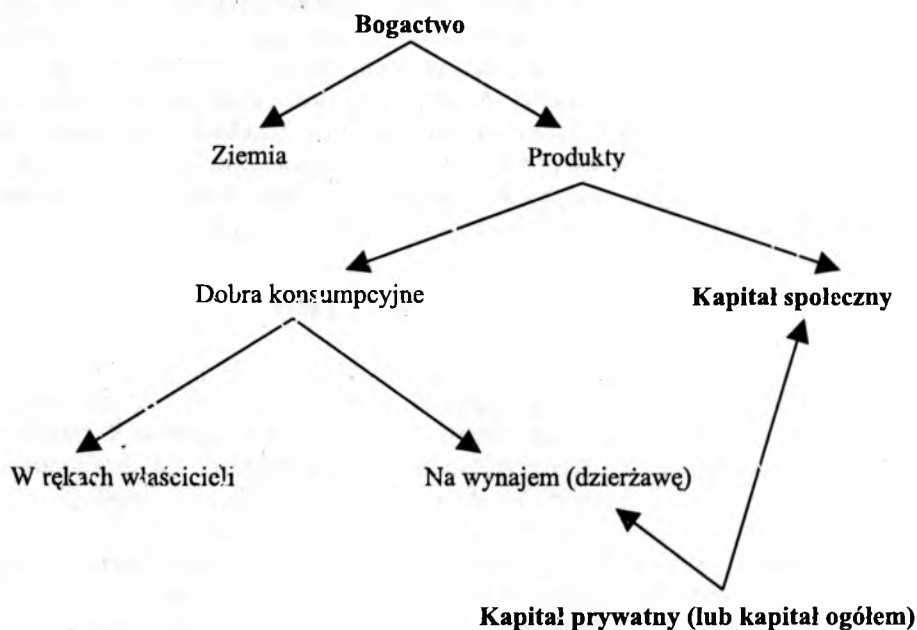
<sup>12</sup> J. R. Hicks, *Perspektywy ekonomii – szkice z teorii pieniądza i teorii wzrostu*, PWN, Warszawa 1988, s. 183 - 202.

<sup>13</sup> Autorka w dalszej części artykułu dla ułatwienia stosuje przyjęte przez Hicksa określenia ujęcia „funduszowego” i „materialnego”.

**A. Smith** bogactwo definiował jako „roczny wytwór ziemi i pracy społeczeństwa”<sup>14</sup>, utożsamiany także z dochodem społecznym, a traktowany jako strumień materialnych środków zaspokajania potrzeb<sup>15</sup>. Podobnie dla **J. B. Clarka** „bogactwo stanowią dobra materialne użyteczne ze względu na zaspokojenie potrzeb ludzkich a ograniczone, wskutek czego osiągają szczególnie ważne znaczenie dla człowieka”<sup>16</sup>. W ten sposób bogactwo odnosiło się do **dobrobytu**, zwłaszcza **ekonomicznego**, którego najpopularniejszą interpretację podał **A. C. Pigou**. Według niego dobrobyt ekonomiczny stanowi materialną stronę zagadnienia dobrobytu ogólnego, a zależy od przeciętnej wielkości, rozdziału i zmienności narodowego, czyli społecznego dochodu, stanowiącego jakby społeczną dywidendę<sup>17</sup>. Pierwotnie wielkość dobrobytu określił w wymiarze pieniężnym, później wyraził ją pojęciem zadowolenia, czy satysfakcji, jaki przyniesi powyższy dochód poszczególnym grupom społecznym<sup>18</sup>.

Wracając jednak do pojęcia bogactwa, jedną ze szczegółowych jego analiz podaje znany przedstawiciel szkoły austriackiej, zajmujący się kapitałem, **E. Böhm-Bawerk** (schemat 1).

Najogólniej utożsamia on bogactwo z kapitałem, wyłączając jednak ziemię oraz dobra w posiadaniu swoich właścicieli. Akceptując podejście Smit-



Schemat 1. Klasyfikacja bogactwa w teorii F. Böhm-Bawerka

Źródło: F. A. Fetter, *Recent Discussion of the Capital Concept*, „Quarterly Journal of Economics” No 11/1900, s. 22.

<sup>14</sup> E. Taylor, *Wstęp do ekonomiki*, cz. 1, Dom Książki Polskiej w Warszawie, Poznań 1936, s. 16.

<sup>15</sup> E. Böhm-Bawerk, *Kapitał i zysk z kapitału*, Biblioteka Wyższej Szkoły Handlowej, Kraków 1924, s. 66.

<sup>16</sup> E. Taylor, *Historia rozwoju ekonomiki*, cz. 2, PWN, Poznań 1957, s. 186.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 267.

<sup>18</sup> J. R. Hicks, *The scope and status of welfare economics*, „Oxford Economic Papers”, No 3, November 1975, s. 307.

ha do kapitału, podaje jego dwie interpretacje. Szersza dotyczy kapitału „nabywczego” – zarobkowego (lub prywatnego), na który składają się produkty, służące do nabycia innych dóbr (z tym pojęciem łączy również problem procentu), zaś węższą interpretację wiąże z kapitałem społecznym, czyli produkcyjnym<sup>19</sup>.

Podobne utożsamianie kapitału z bogactwem można znaleźć u wielu klasyków tematu. Jednakże granica dzieląca te pojęcia jest bardzo różna w poszczególnych definicjach. Przykładowo **A. Smith** wyłączał z kapitału mieszkania, w użytkowaniu ich właścicieli, jako nie przynoszące dochodów (włączył je zaś do bogactwa), podczas gdy w definicji kapitału **F. B. von Hermann'a** mieszkania te pozostają jako dobra trwałego użytku. Z drugiej jednak strony **A. Smith** na przykład stragan z owocami przeznaczonymi na sprzedaż traktował jako kapitał w związku z możliwością osiągnięcia zysku, **Hermann** zaś wyłączał go z pojęcia kapitału, gdyż są to towary łatwo psujące się. Dla **F. Kleinwachter'a** kapitał składa się z „narzędzi produkcji”, takich jak chociażby kolej, nie obejmował zaś żywności. Dla kontrastu **W. S. Jevons** zalicza żywność jako najbardziej typowy kapitał. Nie włącza natomiast kolei, ale dobra potrzebne do utrzymania pracowników, którzy ją budowali. **J. S. Mill** rozróżnia te dwa pojęcia w zależności od „zamierzeń kapitalisty”<sup>20</sup>. Z kolei dla **K. Marksa** i **M'Culloch'a** kapitał jest to efekt pracy robotników, przy czym dla pierwszego z nich utożsamiany jest z wyzyskiem, dla drugiego z kolei z utrzymaniem i jego warunkami<sup>21</sup>.

Dla wielu ekonomistów zajmujących się kapitałem był on traktowany jako synonim bogactwa w różny sposób. Przykładowo **L. Walras** utożsamiał prawie całe bogactwo z kapitałem w znaczeniu zasobu dóbr materialnych, przy czym jako formy bogactwa społecznego wyróżniał „kapitał trwały, jako dobra, które wcale nie zostają zużyte albo są zużywane dopiero po upływie pewnego czasu oraz kapitał obrotowy, czyli dobra nietrwałe, które zostają zużyte natychmiast”<sup>22</sup>. **K. Wicksell**, **I. Fisher**, **F. A. Fetter**, czy **A. Marshall** ujmowali kapitał dwojako lub tylko w sposób wartościowy, wprowadzając pojęcia, takie jak bogactwo niematerialne, indywidualne czy też ruchome.

Można więc zreasumować, iż kapitał utożsamiany z bogactwem dotyczy przede wszystkim zagadnień ogólnospołecznych. Bardziej indywidualny zaś charakter ma kapitał w odniesieniu do pojęcia **majątku**, jako zasobu wartości w pewnej chwili czasu oraz **dochodu**, jako strumienia wartości w pewnym okresie czasu.

#### 4. KAPITAŁ A DOCHÓD, ZYSK I PROCENT

Ostatnie definicje stanowią podstawę przede wszystkim dla interpretacji kapitału jednostki (a poprzez zsumowanie również dla jego wymiaru makroekonomicznego).

<sup>19</sup> F. A. Fetter, *Recent Discussion ...*, art. cit., s. 22.

<sup>20</sup> R. B. Ekelund, *A short - run classical model of capital and wages: Mill's recantation of the wages fund*, „Oxford Economic Papers”, No 1, March 1976, s. 70.

<sup>21</sup> I. Fisher, *Precedents ...*, art. cit., s. 368 - 408.

<sup>22</sup> M. Blaug, *Teoria ekonomii*, PWN, Warszawa 1994, s. 584 - 585.

**Dochód surowy**, zwany inaczej **brutto** określane jest jako suma dóbr przyływających w pewnym okresie do gospodarza. Część majątku przynosząca dochód przez użytkowanie tych dóbr zwane jest **majątkiem użytkowym**, zaś część przeznaczona na uzyskiwanie nowych wartości, mających dać **czysty dochód – netto** (czyli nadwyżkę w pewnym okresie), a będącą w stosunku do tego ostatniego kosztem, przyjęto nazywać **kapitałem**<sup>23</sup>. Nie oznacza on więc dóbr fizycznych, tylko jak określa Hicks – sumę ich wartości, czyli fundusz<sup>24</sup>.

Powyższy **dochód brutto** Keynes przedstawia natomiast jako różnicę między sumą uzyskaną w ciągu danego okresu ze sprzedaży wyprodukowanych towarów a kosztem bieżącym, czyli łączną sumą kosztów czynników produkcji i kosztów użytkowania. Wówczas dochód równy jest **zyskowi brutto**. Z kolei **zysk netto** przedsiębiorcy otrzymamy odejmując od dochodu i zysku brutto szacunkową wartość dodatkowych kosztów stałych<sup>25</sup>.

Należy również odróżnić takie pojęcia, jak **przychód**, czyli przyrost wartości z poszczególnego, jednego źródła dochodów oraz tzw. **przybytki**, czyli przyrosty wartości nie posiadające świadomego charakteru działań podmiotu, i które nie składają się na dochód czysty (przykładowo spadek, dar, przypadkowy zarobek).

Z powyższego wynika, iż **kapitał indywidualny (prywatny)** był definiowany jako pojęcie wartościowe i rachunkowe, istniejące dla ustalenia wielkości dochodu czystego w stosunku do nakładów. Z drugiej strony obejmuje on wartość wszystkiego, co poza własną pracą może przynieść dochód indywidualny, czyli tzw. dobra kapitałowe indywidualne (wartość dóbr materialnych, jak również pieniądze)<sup>26</sup>.

Powyższe definicje wraz z interpretacją bogactwa dają w ten sposób podstawę do wyróżnienia **dochodu społecznego**, jako „funduszu” służącego zaspokajaniu potrzeb społeczeństwa<sup>27</sup> oraz **kapitału społecznego**, czy **narodowego**, określanego między innymi jako dobra przynoszące społeczeństwu dochód przez produkcję<sup>28</sup>.

Kontrowersje wokół pojęć kapitału indywidualnego i społecznego **E. Taylor** ujmuje w trzech głównych kierunkach. Pierwszy, reprezentowany między innymi przez **klasyków angielskich i niemieckich, W. S. Jevonsa, szkołę matematyczną lozańską**, uznaje jedynie kapitał społeczny, który nabrał charakteru rzeczowego i produkcyjnego. Drugi nurt zachowuje odróżnienie kapitału indywidualnego, czyli zarobkowego, jako czynnika dystrybucji od kapitału społecznego, czyli produkcyjnego jako czynnika produkcji. Tutaj zaliczeni zostali **Rodbertus, Wagner, Rau, Böhm-Bawerk, Marshall** i in. Ostatni natomiast kierunek wychodzi od kapitału indywidualnego o charakterze wartościowym, nie zajmując się aspektem społecznym tego

<sup>23</sup> E. Taylor, *Wstęp do ekonomiki*, cz. 2, Dom Książki Polskiej w Warszawie, Poznań 1936, s. 136.

<sup>24</sup> J. R. Hicks, *Perspektywy ekonomii ...*, op. cit., s. 183.

<sup>25</sup> J. M. Keynes, *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza*, Księga 2, Rozdział 6, PWN, Warszawa 1956, s. 79.

<sup>26</sup> E. Taylor, *Wstęp ...*, cz. 2, s. 135 - 137.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 136.

<sup>28</sup> E. Taylor, *Historia rozwoju ...*, cz. 1, s. 64.

pojęcia. Zasady te wyznawali głównie **Clark, Fisher, Knight, Marks, Menger, Shumpeter, Cassel**<sup>29</sup>.

Koncepcje, ujmujące zależności dochodu i kapitału miały oczywiście swoje początki już w pracach A. R. Turgota, A. Smitha i D. Ricarda. **Smith** wprowadził pojęcie **pożytków**, czyli zysków z kapitału, obejmujących dwa rodzaje dochodów – zysk (ang. *profit*) i procent (ang. *interest*). „Zysk to dochód czerpany z kapitału przez osobę, która używa go w produkcji, zaś procent, czyli cena pożyczki to dochód czerpany przez osobę, która sama nie używa swego kapitału, lecz pożyczka komuś innemu”<sup>30</sup>. Jednakże według tego autora procent istnieje, ponieważ istnieje pierwotny zysk z kapitału<sup>31</sup>. **Turgot** z kolei sprowadzał dochód z każdej sumy pieniężnej, czy ogólnie kapitału do renty z gruntu, który można zakupić w każdej chwili<sup>32</sup>. Stworzył on jednak pierwszą ogólną **teorię zysku z kapitału**. Natomiast **Ricardo** wyjaśnia na przykładzie, iż zyski z kapitału zależą od wysokości płac<sup>33</sup>, zaś procent jest formą pewnego dyskonta wynikłego z wypłaconych zaliczek na rzecz funduszu płac.

W klasycznym podejściu do produkcyjnego użycia kapitału w rękę przedsiębiorcy mówi się często o występowaniu tzw. proporcjonalnego do wielkości tegoż kapitału „**nadmiaru wartości**”, czy też „**nadwartości**” (czyli zysku).

Na tej podstawie wyodrębniono teorie, które reprezentują różne podejścia do zagadnienia zysku z kapitału. Pierwsze z nich **E. Böhm-Bawerk** nazywa **teoriami bezbarwnymi**, do których zalicza poglądy między innymi **A. Smitha**, dla którego taki nadmiar musi istnieć, „gdyż inaczej kapitalista nie widziałby żadnego interesu w używaniu swego kapitału na dostarczanie robotnikom produkcyjnego zajęcia”<sup>34</sup>. Poprzez wyodrębnienie „dochodu przyszłego” i „obecnej przyjemności z wydatkowania dóbr” dał on podwaliny do **teorii wstrzemięźliwości N. W. Seniora**, w której określa, iż nadwartość jest odpowiednikiem pewnej, wchodzącej do ceny części składowej kosztów produkcji, czyli wstrzemięźliwości (czy abstynencji).

W dalszej kolejności mówi się o **teorii produktywności** głoszonej przede wszystkim przez **Saya**, a która wyjaśnia zysk z kapitału przez jego produktywność (pierwotny zysk z kapitału). Według tej teorii „kapitał posiada zdolność służenia do wytwarzania większej wartości niż ta, którą sam posiada”<sup>35</sup>. Odróżnia on również cztery rodzaje dochodu, tj. płacę (z pracy), rentę gruntową (z ziemi), procent (z kapitału) oraz zysk przedsiębiorcy.

Wśród omawianych poglądów na rolę zysku z kapitału produkcyjnego nie należy również zapominać o dwóch w zasadzie przeciwstawnych teoriach

<sup>29</sup> E. Taylor, *Wstęp ...*, cz. 2, s. 150 - 163.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 73 - 74.

<sup>31</sup> R. W. Garrison, *Austrian capital theory and the future of macroeconomics – Pre-Keynesian Macroeconomics*, Millsdale College Press 1991, s. 304.

<sup>32</sup> E. Böhm-Bawerk, *Kapitał ...*, op. cit., s. 64 - 70.

<sup>33</sup> M. Blaug, *Teoria ekonomii*, op. cit., s. 135 - 137.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 73. Ogólnie jednak Smith nie zajmował się zyskiem z kapitału.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 112.

reprezentowanych przez **James'a Milla** oraz **Rodbertusa i Marksa**, czyli **teorii pracy i teorii wyzysku**<sup>36</sup>.

Zysk z kapitału łączy się więc najczęściej z pewną nadwartością z wykorzystywanego przez przedsiębiorcę kapitału w danym okresie. Jednak widać też wyraźne różnice w interpretacjach pojęć zysku, dochodu oraz procentu z kapitału.

U **Smitha** dostrzec można pogląd, według którego zysk i procent nie pokrywają się. Dla niego wysokość stopy procentowej zależy od stopy zyskowności rzeczowego kapitału, stwarzającej popyt na kapitał oraz od jego wielkości, czyli podaży<sup>37</sup>.

**Ricardo** natomiast traktuje te zagadnienia jako synonimy. Na podstawie jego teorii przyjętych przez wielu angielskich autorów, „zysk” tłumaczy się jako „zysk z kapitału” lub „procent pierwotny”. Tą drogą idą między innymi **Clark** i **Fisher**. **Clark**, dochód z konkretnych środków produkcji, nazywał rentą, procentem zaś ten sam dochód pojmowany jako rezultat trwałych ekonomicznych zasobów siły produkcyjnej, które nazywa kapitałem. Z kolei **Fisher** wyjaśnia zjawisko procentu poprzez niedoszacowanie przyszłego zaspokojenia potrzeb, więc każdy dochód jest według niego procentem od wytworzonego kapitału<sup>38</sup>.

**Böhm-Bawerk** przedstawia ciekawe klasyfikacje procentu utożsamianego także bezpośrednio z dochodem płynącym z kapitału. Wyróżnia on procent brutto i netto interpretując go podobnie jak dochód. Jednakże wprowadza on również pojęcia procentu naturalnego, jako zysku z kapitału oraz procentu kontraktowego, czy pożyczkowego, który wynika z czasowego przekazania kapitału przedsiębiorcy w posiadanie innemu podmiotowi za odpowiednią odpłatą<sup>39</sup>. Rozpatrywał on jednak zagadnienie procentu w odniesieniu do „czasu produkcyjnego”, co wywołało sprzeciw i ripostę między innymi **J. B. Clarka**<sup>40</sup>. Natomiast sam zysk rozpatruje poprzez podział na zysk z kapitału produkcyjnego i zysk w rozumieniu wynagrodzenia dla właściciela za wysiłek, którego ta produkcja jest rezultatem<sup>41</sup>.

Interesujące podejście reprezentuje także **L. Walras**, dla którego kapitały są dobrami kapitałowymi, dochody zaś są dobrami dochodowymi<sup>42</sup>. Dobra kapitałowe traktuje jako czynniki produkcji obok zatrudnienia i sił przyrody. Stopa procentowa jest dla niego zatem stopą dochodowości kapitałów rzeczowych i odnosi się tylko do nich, a nie do ich wyrazu pieniężnego. Jest ona także istotną stopą procentową, do której dostosowuje się dochodowość, czyli stopa procentowa pożyczek

<sup>36</sup> **Teoria pracy** traktuje zysk z kapitału za wynagrodzenie pewnej pracy wykonywanej przez kapitalistów. **Teoria wyzysku** mówi, iż nadwartość nie odpowiada żadnemu naturalnemu nadmiarowi, a powstaje tylko drogą zmniejszania sprawiedliwego wynagrodzenia robotnika.

<sup>37</sup> E. Taylor, *Historia rozwoju ...*, cz. 1, s. 81.

<sup>38</sup> J. Schumpeter, *Teoria rozwoju gospodarczego*, PWN, Warszawa 1960, s. 330 - 332.

<sup>39</sup> Odpłata ta według niego w różnych językach jest inaczej tłumaczona, zależy również od tego czy kapitał przekazany ma postać stałą czy obrotową.

<sup>40</sup> J. B. Clark, *The origin of interest*, „Quarterly Journal of Economics”, vol. 10, s. 257 - 278. Clark uważał, iż procent to dochód stały, na który nie trzeba czekać, natomiast czas oczekiwania na procent związany jest ze stworzeniem nowego kapitału.

<sup>41</sup> W. Smart, *Capital and Interest: A Critical History of economic theory by Eugen Böhm-Bawerk*, Mc Millan, London-New York, 1890, s. 36 - 42.

<sup>42</sup> J. R. Hicks, *Perspektywy ekonomii ...*, op. cit., s. 200 - 202.

pieniężnych<sup>43</sup>. Relacje te rozpatrywał również **K. Wicksell**, dla którego zysk z kapitału i „procent od pieniędzy” nie można traktować jednakowo, natomiast ważnym do rozpatrzenia jest ich zależność od cen i wpływ na nie<sup>44</sup>.

Odmiennej koncepcję można spotkać u **Schumpetera**. Zysk w jego mniemaniu nie jest dochodem z kapitału. Kategorie procentu łączy z tzw. procentem produkcyjnym, stanowiącym opłatę, którą przedsiębiorca musi zapłacić właścicielowi kapitału, pojmowanego jako zasoby pieniężne<sup>45</sup>. Jego zdaniem zysk jest dochodem pierwotnym, a procent wtórnym. Ponadto wykazał, że procent produkcyjny występuje w gospodarce tylko w stanie nierównowagi, a przy równowadze zanika, ale przy istnieniu pieniądza pozostaje procent konsumpcyjny. To nowatorskie ujęcie procentu spotkało się z dużą krytyką nawet ze strony **E. Böhm-Bawerka** – nauczyciela Schumpetera.

Pojęcie zysku, jakie stworzył Schumpeter kojarzone było z ujęciem Marksowskim<sup>46</sup> (wyżej opisana teoria wyzysku). **Marks** „nadwyżkę wartości dzieli także pomiędzy właściciela kapitału, otrzymującego procent oraz zatrudniającego kapitał, który osiąga zysk przedsiębiorcy”<sup>47</sup>. Kapitał występuje tutaj w ujęciu wartościowym, z tym że Marks odnosi je także do kapitału społecznego, poprzez włączenie do niego nie tylko wartości rzeczowego kapitału produkcyjnego, ale również pieniądza<sup>48</sup>.

Chociaż Schumpeter, reprezentujący szkołę austriacką, miał diametralnie inne poglądy w stosunku do **Keynesa** to w dużym uproszczeniu można doszukać się wspólnej cechy w ich interpretacji kapitału i procentu, charakteryzowanych w ujęciu funduszowym, czyli pieniężnym.

Poglądy **Keynesa** na stopę procentową wiążą się bezpośrednio z jego teorią preferencji płynności. W związku z tym stopę procentową interpretuje jako „kompensatę za zrzeczenie się płynności na określony czas”. Jest więc to nic innego jak odwrotność stosunku sumy pieniędzy do tego co można otrzymać za wyrzeczenie się możliwości rozporządzenia tą sumą w zamian za wierzytelność na ustalony czas<sup>49</sup>.

Powyższe poglądy **Keynesa** spotkały się z oczywistą krytyką **psychologicznej szkoły austriackiej**, dla których (jak wcześniej wspomniano na przykładzie **E. Böhm-Bawerka**) teoria stopy procentowej bazuje na teorii preferencji czasu<sup>50</sup>. Negują oni założenia szkoły klasycznej, dla których stopa procentowa zdeterminowana jest działaniami alokacyjnymi na rynku. Według austriackich ekonomistów **Keynes** nie przyjmuje, iż procent występuje, gdyż dla ludzi wartość obecnych dóbr jest większa niż przyszłych (preferencje czasowe), dlatego procent determinowany jest przez

<sup>43</sup> E. Taylor, *Historia rozwoju ...*, cz. 2, s. 128.

<sup>44</sup> K. Wicksell, *The influence of the Rate of Interest on Prices*, „Economic Journal” XVII/1907, s. 213 - 220.

<sup>45</sup> S. Mikosik, *Teoria rozwoju gospodarczego J. A. Schumpetera*, PWN, Warszawa 1993, s. 86 - 94.

<sup>46</sup> Ibidem, s. 90 - 91.

<sup>47</sup> D. Harvey, *The limits to capital*, Basil Blackwell, Oxford - England, 1982, s. 257.

<sup>48</sup> E. Taylor, *Historia rozwoju ...*, cz. 3, s. 50 - 54.

<sup>49</sup> J. M. Keynes, *Ogólna teoria ...*, op. cit., rozdział 13.

<sup>50</sup> M. Faber, *Studies in Austrian Capital Theory, Investment and time*, Springer-Verlag, Berlin-Heidelberg-New York, 1986, s. 66 - 70.

podaż i popyt na dobra kapitałowe, a nie na zasoby pieniężne. Dyskredytują w ten sposób przedstawiony w uproszczeniu pogląd Keynes'a, iż procent jest ceną pieniądza<sup>51</sup>.

Zagadnienie kapitału i stopy procentowej Keynes wiąże z teorią inwestycji<sup>52</sup>. Wprowadza także pojęcie „krańcowej efektywności kapitału”, czyli stosunku przewidywanego dochodu z obiektu kapitałowego do jego ceny podażi lub kosztu jego zastąpienia<sup>53</sup>.

Keynesizmu nie uwzględnia w swoim traktacie również **J. R. Hicks**. Natomiast ważnym jest dla niego w formowaniu kapitału czynnik czasu<sup>54</sup>. W ten właśnie sposób wcielił do swojej teorii spuściznę szkoły austriackiej. Dla niego analiza ekonomiczna jest analizą wymiany, wymiany zaś odbywające się w czasie mają charakter pożyczki. Przedmiot pożyczki, czyli kapitał wynagradzany jest tak, czy inaczej określonym procentem, który jest odpowiednio zdyskontowaną lub skapitalizowaną wartością nadziei albo przewidywań<sup>55</sup>. Wprawdzie unika on zdefiniowania pojęcia kapitału, pomimo tego przyjmuje, iż „od strony pieniężnej kapitały są zsumowanymi oszczędnościami, lokowanymi czy wypożyczanymi za pewną opłatą; od strony rzeczowej odpowiadają temu ilości zróżnicowanych usług produkcyjnych, których zakupy i nakłady rozkładają się w czasie”<sup>56</sup>.

Uogólniając więc dotychczasową analizę można dalej wnioskować, iż z interpretacją **kapitału** zawsze wiąże się **dochód**, czyli pewna „**nadwartość**” pojawiająca się w czasie (w ujęciu dynamicznym), bądź jako forma wyrzeczenia lub dokonanego wyboru (w ujęciu statycznym). Dochód ten niekiedy dzieli się lub bezpośrednio utożsamia z **zyskiem**, związanym przede wszystkim z rzeczowym, czyli produkcyjnym ujęciem kapitału. **Procent** zaś, który również może być zwany zyskiem głównie odnosi się do kapitału w ujęciu wartościowym, czyli pieniężnym.

Zagadnienia powyższe znalazły również swoją kontynuację we współczesnych interpretacjach kapitału prezentowanych zarówno przez neo-neoklasyków, jak i neo-keynesistów. Ich zainteresowanie kapitałem związane było przede wszystkim z analizą procesów wzrostu gospodarczego, czemu towarzyszyła analiza zmian w podziale rosnącego produktu społecznego zarówno między czynniki produkcji, jak i różne klasy społeczno-ekonomiczne oraz badanie wpływu akumulacji kapitału i postępu technicznego na wydajność oraz decyzje inwestycyjne<sup>57</sup>.

Pierwszy z powyższych kierunków, którego najwybitniejszymi przedstawicielami są **Samuelson i Solow**, posługuje się przede wszystkim fun-

<sup>51</sup> Keynes, *Austrians and Economics*, „Guardian Weekly” 28/4/1996.

<sup>52</sup> Na ten temat szerzej w rozdziale dotyczącym interpretacji pojęcia lokaty.

<sup>53</sup> J. M. Keynes, *Ogólna teoria* ..., op. cit., s. 159 - 170.

<sup>54</sup> W swojej książce *Kapitał i wzrost* Hicks zwraca uwagę, iż teoria Keynesa nie jest teorią dynamiczną, ale quasi-statyczną.

<sup>55</sup> J. R. Hicks, *Wartość i kapitał*, PWN, Warszawa 1975, s. 26.

<sup>56</sup> Ibidem, s. 23.

<sup>57</sup> Zagadnienia, związane ze współczesną interpretacją kapitału oraz polemika między powyższymi szkołami w konfrontacji z klasycznym podejściem do teorii kapitału, zaprezentowane zostały na Konferencji dotyczącej teorii kapitału we wrześniu 1958 roku na Corfu zorganizowanej przez Międzynarodowy Związek Ekonomiczny. J. Hicks, *Thoughts on the theory of capital – the Corfu conference*, „Oxford Economic Papers”, No 2, June 1960, s. 123 - 132.

kcją produkcji. Traktuje ona na równych zasadach pracę ludzką i kapitał jako czynniki produkcji, zaś ich wynagrodzeniem jest tutaj płaca oraz zysk.

Dyskusje pomiędzy omawianymi szkołami dotyczyły między innymi zagadnienia **stopy przychodu od inwestycji oraz stopy zysków**. Solow uważał, iż najważniejszą koncepcją w teorii kapitału jest stopa przychodu od inwestycji. Jego własny wkład polegał na uwzględnieniu postępu technicznego oraz na rozpatrzeniu zależności między oszczędnościami i inwestycjami a długookresowym wzrostem mocy produkcyjnych. Stopę przychodu od inwestycji traktował jako ogniwo łączące teorię kapitału, jako mikroekonomiczną teorię alokacji zasobów i cen z teorią, związaną z agregowaniem i przybliżeniami, zajmującą się skutkami decyzji dotyczących oszczędności i inwestycji<sup>58</sup>. Według niego „faktycznie potrzebujemy nie teorii kapitału a teorii stopy procentowej”<sup>59</sup>.

Polemikę w stosunku do tej teorii podjęła między innymi **Joan Robinson**, reprezentująca obok **Kaldora i Pasinettiego**, szkołę neo-keynesowską, która skupia uwagę przede wszystkim na roli inwestycji w procesie tworzenia oszczędności oraz w akumulacji kapitału.

Innym z problemów, stanowiących podłoże do dyskusji między współczesnymi teoretykami w ramach produkcyjnego traktowania kapitału, był sposób jego mierzenia. Według bowiem neo-neoklasyków zagregowany kapitał można było wyrazić tylko w kategoriach wartościowych<sup>60</sup>. Reprezentanci drugiej szkoły z kolei podjęli badania nad możliwością mierzenia kapitału za pomocą jednostek czasu pracy<sup>61</sup>.

**Joan Robinson**, która zajmowała się głównie „kapitałem przedsiębiorcy” przeprowadza również rozważania nad zagadnieniem tzw. „kapitału rentierskiego”. Rentiera definiuje jako „jednostkę, której dochód płynie z posiadania wierzytelności (to znaczy z odsetek od obligacji)”, zaś kapitał w tym znaczeniu określa jako ilość wartości i bezpośrednio łączy to pojęcie z lokatami oraz dochodem rentierskim z nich uzyskiwanym<sup>62</sup>. Powyższe zaś lokaty indywidualni rentierzy dokonują w papiery wartościowe (między innymi rządowe) na odpowiednim rynku.

Rozważania nad kapitałem prowadzą również do innych ciekawych rozróżnień tego pojęcia, które można znaleźć w nowszej literaturze. Przykładem może być klasyfikacja wprowadzona przez **J. Hirshleifera**, w której wyróżnia: kapitał rzeczywisty (ang. *real capital*), traktowany jako zbiór dóbr kapitałowych w danym momencie, kapitał wartościowy (ang. *capital value*), jako obecny strumień wartości przyszłych dochodów oraz płynny kapitał (ang. *liquid capital*), definiowany jako suma obecnych funduszy dostępna lub przeznaczona na inwestycje, czyli tzw. fundusze inwestycyjne<sup>63</sup>.

<sup>58</sup> G. C. Harcourt, *Spory wokół teorii kapitału – Cambridge contra Cambridge*, PWE, Warszawa 1975, s. 152 - 158.

<sup>59</sup> R. M. Solow, *Teoria kapitału i stopa przychodu*, PWN, Warszawa 1967, s. 21.

<sup>60</sup> Ibidem, s. 15.

<sup>61</sup> J. Robinson, *Some problems of definition and measurement of capital*, „Oxford Economic Papers”, No 2, June 1959, s. 157 - 166.

<sup>62</sup> J. Robinson, *Akumulacja kapitału*, PWN, Warszawa 1958, s. 56 - 60.

<sup>63</sup> J. Hirshleifer, *Investment, interest and capital*, Prentice-Hall, INC, Los Angeles, 1970, s. 153 - 194.

## 5. WNIOSKI

Reasumując powyższe rozważania widać wyraźnie rozbieżności interpretacyjne dotyczące pojęcia „kapitału”<sup>64</sup> oraz wynikające z tego różnice w wyjaśnianiu innych kluczowych pojęć wykorzystywanych w różnych teoriach. Autorka, nawiązując do wybranych teorii ekonomicznych starała się ukazać różne wymiary, w jakich rozpatrywano omawiane zagadnienie. Na tej podstawie wyodrębnia **trzy podstawowe kierunki teorii kapitału**.

Jeden z nurtów dobitnie podkreśla, iż mianem **kapitału** nazwać można tylko i wyłącznie **dobra nazywane gospodarczymi, materialnymi, czy kapitałowymi**, z których powstają w przyszłości inne, nowe dobra. Pogląd ten charakteryzował zatem pewien wolumen, zasób konkretnych dóbr, w odniesieniu do wymiaru makroekonomicznego, jako kapitału społecznego (często interpretowanego jako bogactwo społeczne) oraz mikroekonomicznego, czyli kapitału trwałego.

Następny kierunek przedstawiał zgoła odmienną, tzw. **pieniężną interpretację pojęcia kapitału, który przyjęło się nazywać funduszem**. Kapitał w tej interpretacji również dotyczył dóbr jednak w jego wymiarze rachunkowym, gdzie charakteryzowany był jako tzw. wartość dóbr lub też bezpośrednio jako pewien zasób pieniędzy, czy też fundusz przekazany na zakup dóbr wykorzystywanych w produkcji. Utożsamiany był również z kapitałem obrotowym. W przypadku dwóch powyższych nurtów dominuje zagadnienie dochodu w postaci zysku z kapitału.

Wyodrębnić można również trzeci kierunek, który miał nieco odrębny charakter wywodzący się z podejścia funduszowego, jednak nie dotyczył on bezpośrednio produkcji, a opowiadał się za **kapitałem jako „zaoszczędzonej sumy przynoszącej dochód”, „przekazany w posiadanie innemu podmiotowi za opłatą”, „zasoby pożyczkowe”, „kapitał rentierski” itp.** Mamy więc w tym przypadku do czynienia z pewnym zasobem, nie mającym bezpośredniego zastosowania w produkcji bieżącej, tak więc nie stanowiącym wydatku bieżącego przedsiębiorcy. Jest to zasób o charakterze dochodowym (uzyskiwanym najczęściej w formie procentu), który autorka określa mianem kapitałów pieniężnych.

Schematycznie kierunki powyższe można przedstawić następująco (tabela 1).

Główne nurty w teorii kapitału

Tabela 1

KAPITAŁ		
o charakterze produkcyjnym		o charakterze nieprodukcyjnym
Ujęcie materialne	Ujęcie funduszowe	Kapitały pieniężne

Źródło: Opracowanie własne.

<sup>64</sup> Szczegółowe poglądy na temat kapitału u wybranych przedstawicieli myśli ekonomicznej przedstawia tabela 1.

Tabela 2

**Poglądy na temat kapitału  
wśród wybranych przedstawicieli historii myśli ekonomicznej**

Przedstawiciel	Nurt	Poglądy
1	2	3
David Hume	Krytyka merkantylizmu	– „za <b>kapitał</b> uważa tylko dobra rzeczowe, pojęte jako wytworzone środki produkcji”,
A. R. J. Turgot	Fizjokratyzm	– „ <b>kapitał</b> ujmuje jako oszczędności przynoszące dochód; dobra zaś jako dobra produkcyjne zaoszczędzone”,
Adam Smith	Szkoła klasyczna	– „ <b>kapitał</b> jest pochodnym czynnikiem produkcji, tzn. czynnikiem, którego produktywność pochodzi od produktywności tkwiącym w nim pracy i ziemi”, – „ <b>kapitał</b> powstaje dzięki oszczędzaniu, które wywołane jest poprzez pragnienia poprawy bytu każdego człowieka”, – odróżnia <b>kapitał</b> stały i obrotowy, społeczny od indywidualnego,
David Ricardo	Szkoła klasyczna	– <b>kapitał</b> określał jako „stara praca”,
N. W. Senior	Szkoła klasyczna	– „ <b>kapitał</b> powstaje z naturalnych bogactw, pracy i abstynencji, pojętej jako powstrzymanie się od konsumpcji”, – „nie uważa <b>kapitału</b> za trzeci pierwiastek produkcji”,
J. B. Say	Szkoła klasyczna	– „ <b>kapitał</b> przedstawia samodzielną siłę produkcyjną”, – „ <b>kapitał</b> tworzy wartość i zdolność ta jest przyczyną istnienia dochodu z <b>kapitału</b> ”,
F. Kleinwachter	Szkoła klasyczna	– określał „ <b>kapitał</b> jako narzędzie produktywności,” – „cechy <b>kapitału</b> definiował jako zmniejszające ciężar nabywcy, czyli ułatwiający pracę produkcyjną”, – „ <b>kapitał</b> określa jako bogactwo wytwarzające wartość, czyli zdolność danego przedmiotu do zaspokojenia potrzeb ludzkich”,
J. S. Mill	Szkoła klasyczna	– cztery twierdzenia o kapitale: 1. „ <b>kapitał</b> wyznacza granice działalności przemysłu”, 2. „ <b>kapitał</b> jest efektem oszczędzania”, 3. „choć jest efektem oszczędzania tym niemniej podlega zużyciu”, 4. „popyt na towary nie obejmuje popytu na pracę”, – odróżnia trzy czynniki produkcji: pierwotne – ziemię i pracę oraz pochodny – <b>kapitał</b> , – odróżnia <b>kapitał</b> stały i obiegowy, przy czym ten ostatni jest przeznaczony płace, a źródłem jego są oszczędności dóbr produkcyjnych na rzecz produkcji dóbr konsumpcyjnych (i odwrotnie),
F. B. von Hermann	Klasycyzm niemiecki	– „ <b>kapitał</b> określał jako każda trwała podstawa użytkowania mająca wartość wymienną”, – „ <b>kapitały</b> to stałe, czyli trwałe dobra oraz zmienne utrzymujące swą wartość dzięki przemianie formy, są one stałą podstawą usługi posiadającej wartość zamienną”, – utożsamia pojęcie <b>kapitału</b> z pojęciem usług,

1	2	3
<b>Carl Menger</b>	Szkola psychologiczna	<ul style="list-style-type: none"> <li>– „<b>kapitał</b> określał jako agregaty dóbr gospodarczych wyższych rzędów”,</li> <li>– „<b>kapitałem</b> w danym okresie czasu jest rozporządzalność zasobem dóbr dalszych rzędów, których użytki są przeznaczone do uzyskania dóbr bliższych rzędów w przyszłych okresach czasu” (pierwotne podejście),</li> <li>– „<b>kapitał</b> jako pieniężna wartość części majątku, której użytki są przeznaczone dla celów pozyskiwania dóbr” (drugie podejście),</li> </ul>
<b>E. von Böhm-Bawerk</b>	Szkola psychologiczna	<ul style="list-style-type: none"> <li>– „<b>kapitał</b> to ogół produkowanych środków produkcji, czyli tzw. produktów pośrednich. Wyłączona jest więc z niego ziemia”,</li> <li>– wyróżnia kapitał społeczny i prywatny,</li> <li>– później definicja ta została zweryfikowana – podaż kapitału utożsamiał ze stosunkiem funduszy środków utrzymania, reprezentowanych przez cały majątek społeczny poza ziemią, do ilości pracowników, dobra stanowią u niego źródło dochodu, dochodowość dóbr mierzona jest w wartościach pieniężnych,</li> </ul>
<b>Leon Walras</b>	Szkola matematyczna	<ul style="list-style-type: none"> <li>– „<b>kapitały</b> są to bogactwa materialne lub niematerialne, odznaczające się trwałością, nie zużywające się lub tylko powoli zużywające się”,</li> <li>– „przeciwstawienie kapitału są dochody, zużywające się jednorazowo przy używaniu”,</li> <li>– dzieli kapitały na stałe, trwające dłuższy czas lub nieskończone przy używaniu oraz na obrotowe, szybko zużywające się,</li> </ul>
<b>W. S. Jevons</b>	Neoklasycyzm	<ul style="list-style-type: none"> <li>– „<b>kapitał</b> jest to ogół dóbr, potrzebnych do utrzymania pracowników wszelkiego rodzaju w czasie ich pracy. Kapitałem są więc bieżące środki utrzymania”,</li> </ul>
<b>J. B. Clark</b>	Neoklasycyzm	<ul style="list-style-type: none"> <li>– „<b>kapitał</b> to fundusz dóbr kapitałowych. Natomiast dobra kapitałowe to dobra przeznaczone do pośrednich użytków przez współdziałanie w uzyskiwaniu produktów,”</li> <li>– „<b>kapitał</b> to trwałe fundusze bogactwa produkcyjnego, wyrażony w pieniądzu, ale nie ucieleśniony w pieniądzu”,</li> <li>– widział konieczność rozróżnienia „prawdziwego kapitału” (ang. „true capital” lub „pure capital”) od materialnych dóbr kapitałowych. Prawdziwy kapitał to stały fundusz „bogactwa produkcyjnego” lub „fundusz wartości stale egzystujący w odróżnieniu od konkretnych dóbr kapitałowych, które mogą ulec zniszczeniu lub skonsumowaniu”,</li> </ul>
<b>Knut Wicksell</b>	Neoklasycyzm	<ul style="list-style-type: none"> <li>– „<b>kapitałem</b> jest nagromadzone bogactwo, a więc zasób dóbr”,</li> <li>– „kapitałem są dobra, które przynoszą procent tzn. dochód, ustalający się na rynku kapitałów nowych”,</li> <li>– w kapitale wyróżniał dobra rentowe i kapitał właściwy,</li> <li>– „kapitał (właściwy) stanowią surowce, półfabrykaty, oraz przede wszystkim środki utrzymania i pieniądze, znajdujące się w rękach przedsiębiorców. Są one zużywalne w krótkich okresach czasu,”</li> </ul>

1	2	3
<b>Irving Fisher</b>	Neoklasycyzm	<ul style="list-style-type: none"> <li>- „<b>kapitał</b> może być ujmowany w dwojaki sposób. Rzeczowo stanowi on zestaw bogactw, czyli dóbr kapitałowych, istniejących w danej chwili. Wartościowo jest on wartością powyższego zasobu. Wszelka oczekiwana wartość kapitału jest zdyskontowanym i skapitalizowanym przyszłym dochodem z dóbr kapitałowych”,</li> <li>- „<b>kapitał</b> obejmuje całe istniejące bogactwo, wartość dóbr tworzących bogactwo”,</li> </ul>
<b>Gustaf Cassel</b>	Neoklasycyzm	<ul style="list-style-type: none"> <li>- „odróżnia jako czynnik produkcji <b>kapitał realny</b>, który dzieli na kapitał stały i ruchomy. Kapitał stały stanowią dobra trwałe bez ziemi, nie służące do osobistego użytku, a ruchomy – dobra nietrwałe, używane w produkcji”,</li> <li>- wprowadza również pojęcie dyspozycji kapitałowej, które obejmuje pojęcie wartościowe kapitału, w postaci sumy cen powyższych dóbr, dodając jeszcze dobra niematerialne używane w produkcji oraz pieniądze”,</li> </ul>
<b>J. Schumpeter</b>	Neoklasycyzm	<ul style="list-style-type: none"> <li>- „<b>kapitał</b> nie jest niczym innym jak tylko dźwignią, za pomocą której przedsiębiorca podporządkowuje potrzebne mu konkretne dobra, niczym innym jak tylko środkiem skierowania czynników produkcji do nowych form ich wykorzystania lub narzucenia produkcji nowego kierunku”,</li> <li>- określa „kapitał jako fundusz siły nabywczej”,</li> </ul>
<b>Alfred Marshall</b>	Neoklasycyzm (Szkoła z Cambridge)	<ul style="list-style-type: none"> <li>- „<b>kapitałem</b> jest bogactwo ruchome. Powstaje on z oszczędzania, które jest zależne od wielkości dochodu, stanowiąc nadwyżkę dochodu nad konsumpcją”,</li> <li>- według niego rozróżnienie między kapitałem a innymi formami bogactwa musi zawierać elementy sztuczności”,</li> </ul>
<b>A. C. Pigou</b>	Neoklasycyzm (Szkoła z Cambridge)	<ul style="list-style-type: none"> <li>- „dla gospodarki zasób <b>kapitału</b> istniejący w dowolnym momencie jest zbiorem przedmiotów, jest to zjawisko czysto fizyczne [...] na wielkość zasobu [...] nie oddziałuje jego wartość; zasób jest dokładnie tym samym [...] niezależnie od tego czy jego wartość jest duża czy mała”,</li> </ul>
<b>J. R. Hicks</b>	Neoklasycyzm (Szkoła z Cambridge)	<ul style="list-style-type: none"> <li>- „<b>kapitały</b> są zsumowanymi oszczędnościami, lokowanymi czy wypożyczanymi za pewną opłatą; od strony rzeczowej odpowiadają temu ilości zróżnicowanych usług produkcyjnych, których zakupy i nakłady rozkładają się w czasie”,</li> <li>- nie definiuje konkretnie pojęcia kapitału,</li> </ul>
<b>Keynes</b>	Neoklasycyzm (Szkoła z Cambridge)	<ul style="list-style-type: none"> <li>- <b>kapitał</b> przede wszystkim pojmuje w sposób wartościowy, jako fundusz,</li> <li>- inwestycje są wg niego przyrostem wyposażenia w kapitał bez względu na to czy składa się on z kapitału zatrudnionego w produkcji, czy z zasobów płynnych,</li> <li>- wprowadza pojęcie krańcowej efektywności kapitału,</li> </ul>

1	2	3
<b>Joan Robinson</b>	Neoklasycyzm (Szkoła z Cambridge)	<ul style="list-style-type: none"> <li>- „<b>kapitał</b> określa jako panującą formę własności”,</li> <li>- rozróżnia 'kapitał przedsiębiorcy' oraz 'kapitał rentierski'; pierwszy traktuje w ujęciu produkcyjnym, drugi łączy z podejściem funduszowym oraz z lokatą m.in. w papiery wartościowe,</li> <li>- zajmowała się zagadnieniem mierzenia kapitału za pomocą jednostki czasu pracy,</li> </ul>
<b>Karol Marks</b>	Marksizm	<ul style="list-style-type: none"> <li>- „<b>kapitał</b> to zasób środków pozwalający na uzyskanie dochodu bez pracy, tj. renty. Ponieważ zaś dochód może występować jedynie w postaci wartościowej, stąd kapitał jest wartością rodzącą nadwartość”,</li> <li>- „wartościowe pojęcie <b>kapitału</b> jako kapitału zarobkowego, odnoszącym się zarówno do kapitału indywidualnego, jak i kapitału społecznego”.</li> </ul>

**Źródło:** Opracowanie własne na podstawie przestudiowanej literatury klasycznej.

## MAIN TRENDS IN CAPITAL THEORY

### S u m m a r y

The history of capital theory has been of continuous debate. Many economists have tried to give any specific simple interpretation of capital and many of them failed. In literature we can find also a lot of explanations of other definitions connected directly with the term of capital – created sometimes in specific situations as particular theory.

Keeping in mind the sentence written in 1975 by C. J. Bliss that „when economists reach agreement on the theory of capital they will shortly reach agreement on everything”, in this article the Author doesn't want to estimate or find the best interpretation of capital. She would rather like to present three main trends (directions) which we can find studying historic and more contemporary economic literature.